Rok 7. Warszawa, dnia 30 listopada 1931 r. Nr. 22

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE.

ORGAN ZWIĄZKU MIEJSKICH I POWIATOWYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:	Redaktor WACŁAW GAJEWSKI	CENY OGŁOSZEŃ:
Rocznie . . . . . zł. 32.— Półrocznie . . . . „ 16.— Kwartalnie . . . . „ 8.— Miesięcznie . . . . „ 3.— Cena Nr. pojedyńcz. „ 1.40	REDAKCJA: Warszawa, pl. Napoleona Nr. 7, tel. 233-86 ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. S-to Krzyska 13. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 1520 Nakład i wydawnictwo „Samorządowego Instytutu Wydawniczego" Spółki z ogranicz. odpowiedzialnością w Warszawie, ul. Ś-to Krzyska Nr. 13 — Tel. 442-63.	Strona w tekście: **450 zł.**, ½ str **225 zł.**, ¼ str. **112,50 zł.** Poza tekstem za stronę **300 zł.**, ½ str. **150 zł.**, ¼ str. **75 zł.** Dla Instytucyj komunalnych i oszczędnościowych: bilanse i tabl. za str. **225 zł.**, ½ str. **112,50 zł.**, ¼ st **56,25 zł.** i zwykłe ogłoszenia za st **150 zł.**, ½ str. **75 zł.**, ¼ str. **37,50 zł**

O łączności stanowisk Naczelnika Zarządu i Dyrektora w K. K. O.

Przy omawianiu tego zagadnienia za podstawę musimy przyjąć przepisy wykonawcze z dnia 26. marca 1928 r. Dz. Ust. Nr. 44, poz. 424 do Dekretu Pana Prezydenta o k. k. o. z dnia 13 kwietnia 1927 roku.

§ 17 tych przepisów wykonawczych nadaje atrybucje Naczelnikowi Zarządu niemal wyłącznie administracyjne, jak to widocznem jest z zakresu kompetencyj:

„Kierownictwo bieżących czynności k. k. o. sprawuje Naczelnik Zarządu względnie jego zastępca. — Jest on równocześnie naczelnym zwierzchnikiem służbowym wszystkich pracowników (funkcjonarjuszy)".

„Naczelnik Zarządu zastępuje k. k. o. nazewnątrz wobec urzędów publicznych i osób trzecich, prowadzi korespondencję oraz podpisuje za nią pisma, dokumenty i ogłoszenia".

Dalej jedynie w tymże § 17 powiedziano, że „statutem można kierownictwo wszystkich lub niektórych bieżących czynności k. k. o. i bezpośrednie zwierzchnictwo służbowe nad pracownikami k. k. o., pełniącymi te czynności, powierzyć osobnym pracownikom kasy, jako kierownikom biur względnie dyrektorom kasy".

W urzędowym załączniku do § 20 tychże przepisów wykonawczych o kasach komunalnych podany został normalny (ramowy) statut k. k. o., podług którego (§ 19) na wstępie zaakcentowano również, że „kierownictwo bieżących czynności kasy sprawuje Naczelnik Zarządu", będący równocześnie naczelnym zwierzchnikiem personelu wykonawczego.

W końcowym tylko ustępie tego artykułu statutu ramowego rozwinięto alternatywę, że „kierownictwo technicznych czynności kasy sprawuje(ą) pod nadzorem Rady k. k. o. i pod bezpośrednim zwierzchnictwem Naczelnika Zarządu, odpowiedzialny(i) pracownik(cy) kasy z tytułem kierownika biura (względnie Dyrektora) kasy".

Z powyższych założeń prawnych, jasno i źródłowo określających stanowisko, autorytet, kompetencje, zwierzchnictwo i odpowiedzialność Naczelnika Zarządu k. k. o., płynie wniosek, że prawodawca przy ustalaniu organizacyjnych podstaw k. k. o. powodował się myślą, że administracja k. k. o. spoczywać powinna w ręku Naczelnika Zarządu.

Zasada ta staje się tem słuszniejszą, że Naczelnik Zarządu, odpowiedzialny za całokształt działalności k. k. o., a to począwszy od kierownictwa bieżącemi sprawami (manipulacji), a skończywszy na reprezentacji Instytucji nazewnątrz i zwierzchnictwie nad personelem, musi być odpowiedzialny za całość administracji interesów k. k. o.

Prawodawca tylko przewidywał w ramowym statucie, że poszczególne działy k. k. o. mogą pozostawać pod dyspozycją upoważnionych do tego funkcjonarjuszów wyższych (prokurentów i dysponentów), względnie techniczne kierownictwo k. k. o. może spoczywać w ręku Dyrektora lub szefa biura.

Wobec przeto tych przesłanek konstrukcyjnych wyraźnie sformułowanych w przepisach wykonawczych do dekretu o kasach komunalnych, tudzież rozwiniętych jeszcze alternatywnie w statucie ramowym, również w drodze legislacyjnej, opracowanym:

Naczelnikiem Zarządu może i powinna być osoba nietylko obdarzona zaufaniem w drodze wyborów, lecz przedewszystkiem wyposażona w doświadczenie administracyjne i obeznana z obrotem pieniężno-kredytowym.

Całodzienne przebywanie Naczelnika Zarządu w lokalu kasy w godzinach biurowych i faktyczne kierownictwo całokształtem administracji jej intere-

sów stanowią warunek nieodzowny — conditio sine qua non — prawidłowego ustroju i rozwoju kasy.

To też połączenie stanowisk Naczelnika Zarządu i Dyrektora, bo z istoty samych kompetencyj ustawow. Naczelnik Zarządu jest już de facto administratorem k. k. o., jest bardzo wskazane i celowe, a dla prawidłowego biegu i jednolitości akcji kredytowo-pieniężnej wprost konieczne. Oczywista nie wyklucza to tej okoliczności, że — zgodnie z intencją prawodawcy — obok Naczelnika Zarządu — lecz nie współrzędnie z nim, a pod jego odpowiedzialnem zwierzchnictwem — może (zwłaszcza w kasach większych) być do pomocy Dyrektor względnie szef biura, lub prokurenci.

Zasadą jednak racjonalną pozostawać musi teza, że Naczelnik Zarządu jest naczelnym Dyrektorem.

W myśl powyższego Związek Kas Komunalnych, na czele z doświadczonym jego Prezesem p. M. Szczepkowskim wydał już przed trzema laty (dnia 1 listopada 1928 r. Nr. 1950), okólnikowe zalecenie w sprawie organizacji kas, z końcowym ustępem, jak niżej:

„Przy sposobności zwracamy uwagę na konieczność powoływania Dyrektorów (kierowników) kas na stanowisko Naczelników Zarządu, lub w ostatecznym razie na członków Zarządów. Wymaga tego nietylko autorytet służbowy Dyrektorów, lecz i konieczność wprowadzenia do Zarządów tych osób fachowych, do których później należy wykonanie wszelkich uchwał Zarządu oraz faktyczne prowadzenie wszelkich interesów kas".

Praktyka życiowa na poparcie powyższego stanowiska poszła w tym kierunku, że we wszystkich niemal większych, a dobrze prowadzonych kasach kom. obowiązki Naczelnika Zarządu i Dyrektora (Naczelnego) są połączone, jak to ma miejsce we Lwowie, Krakowie, Warszawie (miasto i powiat), Grodnie, Przemyślu, Piotrkowie i t. p.

Nadmienić wreszcie należy, że w komunalnej kasie oszczędności miasta st. Warszawy zasada wyższa, polegająca na wyposażeniu Zarządu w siły fachowe i administracyjnie odpowiedzialne za działalność k. k. o., jest tak rozumnie potraktowana, że do Zarządu na pięciu jego członków wchodzą z wyborów: Naczelny Dyrektor (będący Naczelnikiem kasy) oraz dwuch vicedyrektorów.

Rozdzielanie w większej kasie tych dwuch stanowisk i odbieranie tą drogą Naczelnikowi Zarządu funkcyj administracyjnych spowodować tylko może destrukcję wśród personelu, a sam bieg spraw wewnętrznych wystawić na poważne szkody i konflikty, skutkiem rozbieżności zarządzeń i dwutorowości akcji.

Nie bez znaczenia jest tutaj także i wzgląd oszczędnościowy, bowiem Naczelnik Zarządu skoro ma być — i musi być — odpowiedzialny za działalność Kasy, powinien być — za stałe swe czynności i przebywanie w Instytucji — opłacany.

Przy rozłączeniu więc tych stanowisk szłoby współrzędnie i podniesienie kosztów administracyjnych przez opłacanie dwóch osób.

Nadto, gdy się odłączy stanowisko Naczelnika Zarządu od Dyrektora, nie jest wykluczone, iż przy fluktach wyborczych, powodowanych częstokroć względami przygodności głosów czy też pewnych ugrupowań lub koteryj, wyjść może z wyborów na Naczelnika Zarządu osoba, która z braku cenzusu naukowego, bądź też doświadczenia fachowego i zmysłu organizacyjnego lub też z braku długoletniego wczucia się w aparat finansowy, nie będzie mogła sprostać tak poważnym i odpowiedzialnym kwalifikacjom, które w zasadzie posiadać winien Naczelnik Zarządu, jako administrator.

Natomiast obowiązki Dyrektora same przez się pociągają za sobą konieczność nieodzownych kwalifikacyj, w wyniku czego połączenie stanowiska Naczelnika Zarządu z obowiązkami Naczelnego Dyrektora stwarza oczywistą rękojmię najwięcej racjonalnego systemu w konstrukcji władz kierowniczych k. k. o.

Bohusz.

Oszczędność szkolna.

(Ciąg dalszy)

b) Oddziaływanie pośrednie.

Jak już wyżej mówiliśmy, przypadek czyni ludzi oszczędzającymi. Oddziaływanie przypadku na psychikę człowieka jest bardzo duże. Zadaniem propagującego oszczędność jest narzucać przypadki tym, których się stara zjednać. W tej dziedzinie zjawia się bogata pomysłowość sfer oszczędnościowych, które przed dziećmi stawiają takie rozliczne „przypadki", że zwolna zakorzenia się w ich umysłowości siła przyciągająca je do kasy. Do metod oddziaływania pośredniego należy cały system oszczędności premjowanej, konkursy oszczędnościowe, oszczędność celowa, różnego rodzaju środki reklamowe, a przedewszystkiem żywy przykład otoczenia.

Konkursy oszczędnościowe występują przeważnie w dwu typach, jako konkurs na napisanie wypracowania i jako próba wytrzymałości. W Hiszpanji. w Bilbao wychodzi specjalne pismo, które, przeznaczone będąc dla dzieci, publikuje w każdym numerze najlepsze wypracowania uczniów szkół na tematy oszczędnościowe.

Wszelkiego rodzaju konkursy są w ruchu oszczędnościowym zdrową rzeczą. Nieustanny pęd naprzód, który winien być udziałem każdej ambitnej jednostki, moment premji za dokonanie wysiłku, są nadzwyczaj wartościowe dla rozwoju psychiki młodego obywatela.

Najbardziej rozpowszechniona, ze wszystkich sposobów przyciągania uwagi młodocianego wkładcy, jest oszczędność premjowana. Różne systemy stosowane są w tym przedmiocie, jeśli chodzi o ich typ — zasadniczo dzielą się na dwie grupy — 1) osz-

czędność premjowana z premją przyznawaną losem i 2) oszczędność premjowaną z premją uzależnioną od pewnych warunków.

Premja odgrywa tu rolę wabika, którym zachęca się dziecko do oszczędności przez określony okres czasu. Ponieważ większość oszczędzających w tym okresie pozostaje i nadal w stosunku z kasą oszczędności — zysk społeczny jest oczywisty. Zastrzeżenie jedynie budzi sposób rozdziału premij. Premja przyznawana losem stwarza moment pewnej gry, pewnego hazardowania się dzieci. Niema w tem współzawodnictwa o nagrodę, jest tylko wyczekiwanie przypadku. Oszczędność jest wrogiem wszelkiej przypadkowości. Oszczędność uczy palegać na własnej pracy, na trzeźwym rachunku, na uniezależnieniu się od wypadków niepewnych. A zatem premja, przyznawana losem jest sprzeczna z płaszczyzną ideową pojęcia „oszczędność". Zamiast bowiem uczyć oszczędności, uczy gry, jest pewnego rodzaju loterją. Zresztą przeciwko tego rodzaju premjom wypowiedział się kategorycznie Londyński Kongres Oszczędnościowy w roku 1929.

Pozostaje drugi sposób przyznawania premji, którą otrzymuje każdy, kto spełni w najwyższym stopniu pewne warunki. Rzecz prosta główny nacisk przy premjach tego typu kładzie się na dokonanie pewnego wysiłku woli. Nie od sumy wkładu, a od systematyczności oszczędzania uzależniona jest nagroda. Najlepszy i największy wysiłek decyduje tu o pierwszeństwie, nie zaś przypadek. W tych warunkach unika się słusznego rozgoryczenia dzieci, że los ich, może najlepsze wysiłki pominął, zaś wytwarza się moment szlachetnej rywalizacji.

Oszczędność celowa jest także jednym ze skutecznych sposobów propagandy i nauki oszczędności. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej dla oszczędności celowej tworzy się różnego rodzaju „kluby". Największem powodzeniem cieszą się „kluby Bożego Narodzenia". Od chwili wprowadzenia w życie tej instytucji liczą one około 10.000.000 osób. Oprócz tego organizują kasy oszczędności amerykańskie inne kluby, jak wycieczkowe, naukowe i t. p.

Z chwilą spełnienia celu, klub zostaje rozwiązany. Jednakże w wielu wypadkach członkowie klubów utrzymują nadal kontakt z kasą. I tak naprzykład Kasa Oszczędności w Buffalo zamieniła nawet „klub Bożego Narodzenia" na klub oszczędności zwykłej. Czy kluby tego rodzaju posiadają znaczenie dla propagandy oszczędności i na czem ono polega? Okresowość wysiłku oszczędzającego i zbyt mała rozpiętość czasu między początkiem oszczędzania a celem zdawałoby się przeczyć ich doniosłości. A jednak kasy oszczędności w Ameryce twierdzą, że są one jednym z najlepszych sposobów propagandy pośredniej. Dwa momenty szczególnie zostają podkreślone:

1. oszczędzający odwiedzają kasę, czynią ją popularną i mają sposobność poznać jej zadania różnorodne, wciągając się przez to w ruch oszczędnościowy.

2. wpływ oszczędzających rozchodzi się szeroko, przez co zjednują się nowe szeregi oszczędzających. Każdy więc klub uczy oszczędności wśród otoczenia swych członków. P. Sałtykow w czasopiśmie rosyjskich kas oszczędności p. t. „Zbieregatielnoje Dieło" stwierdza, że „oszczędność celowa, praktykowana w szkołach (kupno łyżew, wycieczki i t. p.) sprzyja rozwojowi „p r z y z w y c z a j e n i a" do oszczędności". Jeśli zważymy zatem, że celem każdego sposobu propagandy oszczędnościowej jest zdobyć wkładcę, zaś zdobytego utrzymać przy instytucji oszczędnościowej, a dalej, że cała oszczędność szkolna nie jest niczem innem, jak tylko powolnem zdobywaniem wkładcy i utrwalaniem decydującego wpływu kasy oszczędności na niego, wypadnie nam uznać, że „przyzwyczajenie" jest tym realnym rezultatem, o który przedewszystkiem propagandzie szkolnej chodzi. Rola przyzwyczajenia została w psychologji należycie oceniona. Kasy oszczędności na niem budują cały swój czuły aparat propagandowy. Należyta ocena przyzwyczajeń i odpowiednie urabianie ich stanowi o losach kas oszczędności. W tym też celu kasy oszczędności sięgają korzeniami swych wpływów do szkół, aby w giętkim i doskonale podatnym materjale umysłów dzieci rzeźbić głębokie rysy przyzwyczajenia do oszczędności.

Od klubu oszczędnościowego przy kasie jest już tylko w ogniwie jeden krok do szkolnej kasy oszczędności. Ma ona przedewszystkiem pierwszorzędne znaczenie wychowawcze. Młodzież wciągnięta zostaje do pracy oszczędnościowej samodzielnej. Wciągnięcie młodego umysłu w sferę zainteresowań tego rodzaju, gdzie pewien „interes" gra decydującą rolę, jest wysoce dodatnim czynnikiem wychowawczym, jeśli chodzi o gospodarcze wychowanie młodzieży, względnie przynajmniej wychowanie jej w duchu gospodarności.

Szkolne kasy oszczędności i dziecięce towarzystwa oszczędnościowe wyszły już niejednokrotnie z swych klas i związały się w zrzeszenia międzyszkolne. Zacytować tu można hiszpańskie zrzeszenie międzyszkolne w Bilbao, niemieckie w Hanowerze i t. p. Pierwiastek działalności samodzielnej młodzieży szkolnej, nie znajdując ujścia w pracy w kasie szkolnej, poszukał jej pola na terenie ogólniejszym — międzyszkolnym.

Do ciekawych eksperymentów na tle samodzielności załatwiania operacyj pieniężnych własnych przez dzieci same należy zorganizowana przez kasę oszczędności w Bostonie (Stany Zjednoczone) filja dla dziecięcego światka. Filja ta jest modelem dużej kasy oszczędności, zawiera 13 stóp długości, zaopatrzona jest w minjatury wszystkich nowoczesnych urządzeń technicznych i maszynowych, zatrudnia 3 urzędników, którzy zajmują się obsługiwaniem młodocianej klijenteli. Otwarcie filji wzbudziło wielkie zainteresowanie wśród dzieci szkolnych Bostonu. Przychodzą one tłumnie, aby z powagą, równą powadze ich ojców — business-manów, załatwiać swoje interesy finansowe. Okazuje się, że zagranie na ambicji dzieci, które zawsze cierpią z tego powodu, że nie uznaje się ich za dorosłych, odniosło doskonałe rezultaty. Dzieci czują się w swoim banku, jak u siebie w domu. Przez zainteresowanie będą przychodzić często, aby zdobyć „przyzwyczajenie" załatwiania swych interesów wyłącznie za pośrednictwem Kasy. Pomysł zatem tego rodzaju kasy jest trafny.

Oprócz świadomej działalności, zmierzającej do urobienia typu człowieka oszczędnego, na duszę dziecka mają wpływ rozliczne inne czynniki. Nieraz zupełnie przypadkowe rzeczy wpływają decydująco na charakter. Zadaniem tych wszystkich, na których ciąży obowiązek wychowania, jest usuwać te czyn-

niki, które mogą skierowywać młody umysł na błędne drogi lekkomyślności, a stwarzać okoliczności, któreby wprowadzały dziecko na trudną ścieżkę oszczędnego i rozumnego życia.

Środki propagandy szkolnej.

Do najstarszych środków propagandy oszczędności szkolnej należy skarbonka. Początkowo skarbonki wyrabiane były z gliny, porcelany, czy majoliki. Po napełnieniu skarbonkę stłukło się, a oszczędzające dziecko znajdowało w niej swój zaoszczędzony skarb. Kiedy kasy zainteresowały się skarbonką, zamieniono skarbonkę, z której wydobywano oszczędności po jej rozbiciu, na kasetkę metalową, plombowaną, aby w przeciwieństwie do glinianej puszki, mogła służyć do wielokrotnego użycia. Wprowadzono tylko jedną inowację, o ile dawniej w skarbonce leżała oszczędność do chwili jej wydobycia zupełnie unieruchomiona i nieoprocentowana, o tyle teraz co pewien okres zanosi się skarbonkę do kasy, która znalezioną w niej sumę zapisuje na książeczkę oszczędności oraz opatruje kasetkę nową plombą. Grosz wrzucony do skarbonki — to wyrzeczenie się przez dziecko aktualnej przyjemności, na korzyść jakiejś większej przyjemności przyszłej. Wyrzeczenie to manifestuje się niemożnością wydobycia wrzuconej monety. Skarbonka posiada tę zaletę, że dziecko namacalnie widzi po pewnym okresie plon swego wyrzeczenia, co jest dla niego zachętą do dalszych wyrzeczeń się. Czuje, że za ścianką skarbonki mieści się efektywny jego pieniądz.

Pozbawieniem tego odczucia efektywności monety będzie już karnecik z markami oszczędnościowemi. I tu jeszcze moment zmysłowy występuje dość mocno, jednakże jest osłabiony tem, że każda mareczka jest już tylko symbolem posiadanej sumy. Przechodzi się zatem od wrażeń ściśle zmysłowych do wprowadzenia w pracy oszczędnościowej dziecka pewnych pojęć wartości.

Pozbawieniem zupełnem namacalności zaoszczędzonego kapitału jest książeczka oszczędności. Zmysłowe wrażenie pewnej liczby pieniędzy, zastąpione zostaje ściśle pojęciowem wypisaniem sumy. Aby do świadomości dziecka doszło wyobrażenie pieniądza, jako pewnej masy drobnych krążków monety, musi umysł dziecka wykonywać proces myślowy bardziej skomplikowany. Z tych też względów stosowanie skarbonki oszczędnościowej wśród dzieci młodszych, o mniej rozwiniętej umysłowości cieszy się większem powodzeniem, gdy natomiast dzieci starsze, zdolne już do operowania pojęciami oderwanemi, jakiem to pojęciem jest cyfra, posługiwać się mogą z powodzeniem książeczką.

Etap przejściowy — morka oszczędnościowa, potrzebny jest celem zapewnienia dzieciom średnio rozwiniętym dostatecznego w sile atrakcyjnej środka oszczędnościowego.

Jako środek propagandy założono w ostatnich czasach w szeregu szkół niemieckich automaty oszczędnościowe. Automatyzowanie życia wogóle skierowało myśl świata oszczędnościowego ku zastąpieniu jednostki zbierającej od oszczędzających dzieci ich drobne wkładki — maszyną. Ukazały się nawet głosy wykazujące wyższość tej metody nad metodą bezpośrednią.

Argumenty zwolenników oszczędności szkolnej przez automaty zmierzają przedewszystkiem do wykazania, że ten sposób jest niepo-równanie tańszy i potrafi budzić zaciekawienie uczniów przez to, że zakryty mechanizm po wrzuceniu monety wyrzuca znaczek oszczędnościowy. Zwolennicy automatów zapoznają to, że oszczędność szkolna ma budzić nie ciekawość a zaufanie do kasy oszczędności.

Automat nigdy nie potrafi oddać usług wychowawczych. Będzie on tylko przez pewien czas ciekawostką, a później zejdzie do roli mniej lub więcej użytecznego mebla w gmachu szkolnym. Nie zachowa się przez to ciągłość wysiłku oszczędzającego dziecka, które skazane tylko na liczenie na własną wytrzymałość, nie będzie wspomagane przez te czynniki, które dać może oddziaływanie bezpośrednie.

Z tych też względów przetransplantowanie pomysłu niemieckiego na nasz grunt, jak to uczyniła ostatnio P. K. O., wprowadzając automaty oszczędnościowe, uznać należy za niewskazane. Daleko większe gwarancje normalnego rozwoju idei oszczędnościowej w umysłowości dziecka daje wypróbowany środek propagandy za pośrednictwem szkolnej kasy oszczędności. W Niemczech istnieje pogląd, że każda szkoła powinna mieć swoją szkolną k. o. W ten sposób nauka innych przedmiotów uzupełniona ma być przez naukę oszczędności teoretyczną i praktyczną. Teorję wykłada wychowawca, kasę prowadzą sami uczniowie pod jego kierunkiem.

Ten środek propagandy zawiera w sobie istotne czynniki propagandowe: 1) wzbudzenie zainteresowania przez premjowanie wkładów, o ile inne środki okażą się niedostateczne, 2) możność bezpośredniego oddziaływania, 3) możność zachowania stałego wpływu na młodocianego wkładcę oraz 4) związek z kasą oszczędności, na której terenie działania pracują.

Poza tem kasy szkolne mogą się posługiwać całym bogatym materjałem propagandowym graficznym, mogą wykorzystać kino i radjo, a także organizować różnego rodzaju imprezy widowiskowe.

Szkolna kasa oszczędności winna być organicznie związana z kasą oszczędności zwykłą. Doświadczenia amerykańskie wykazują, że kasa szkolna, o ile nie jest ekspozyturą kasy oszczędności, skazana jest na wegetację. Te natomiast kasy szkolne, które prowadzone są w łączności z kasami oszczędności wykazują mniej więcej równomierny rozwój. Znaczenie stosunku kasy szkolnej z kasą oszczędności polega na tem, że wzajemne doświadczenia: ekonomiczne kasy i pedagogiczne kierowników szkół, wzajemne wyrównanie poglądów i wymiana doświadczeń pozwoli na należyte i celowe stosowanie rozlicznych środków propagandowych, które dla zdobycia młodego wkładcy służą.

Do najpopularniejszych materjałów propagandowych graficznych należy plakat i broszura. O ile pierwszy przemawia barwą i kształtem, wyłącznie za pośrednictwem wrażeń zmysłowych kojarząc odpowiednie wyobrażenia, o tyle drugi operuje pojęciem, wyrażonem w umownym znaku pisma. Druk propagandowy, przeznaczony dla dzieci, powinien posiadać dwie cechy: być wykonany bez zarzutu pod względem formy i zawierać treść narzucającą świadomości dziecka pożądane pojęcie. Nie można wypuszczać w świat druku, któryby wykoszlawiał poczucie piękna w dziecku, nie jest korzystną rzeczą dawać do rąk dzieci publikacyj, które nie są dostosowane do ich poziomu umysłowego, względnie na-

pisane są niedostatecznie przekonująco. Umysł dziecka najbardziej jest wrażliwy na kontrasty. Zatem należy w drukach przeznaczonych dla niego zachować zwiększoną proporcję zestawień.

Doskonałym środkiem propagandy jest kino. Zastępując w znacznej mierze żywe oddziaływanie kierowników, wykazać może duże usługi przy pozyskiwaniu nowych wkładców z dziecięcego światka.

Wprzęgnięte ostatniemi czasy w pracę oszczędnościową radjo daje bardzo dobre rezulaty. W Australji jedna z kas oszczędności prowadziła z okazji Świąt Bożego Narodzenia pogadanki radjowe na tematy historyczne. Prelegent, występujący pod pseudonimem „Wuj Jerzy" w zręczny sposób zachęcał między wierszami historycznej opowieści, do nawiązania kontaktu z kasą oszczędności lub z nim bezpośrednio, aby dzieci mogły otrzymać od niego należyte wskazówki na drogę życia. W wyniku kilkutygodniowych prelekcyj został zasypany listami młodych radjosłuchaczy.

Droga obrana przez australijskiego prelegenta jest zewszechmiar słuszna. Lepiej dziecku nie mówić o oszczędności bezpośrednio, a drogą pośrednią. Sens moralny pogawędki na ciekawy dla dzieci temat, jeśli zachowa dostateczną ostrość, robi więcej niż godzinna pogadanka na temat — „Oszczędzaj dziecię"!

Do rozlicznych środków propagandy należą takie opisy tego rodzaju, jak wyliczenie, ile wynosiłby wraz z odsetkami grosz złożony na procent składany w pierwszym roku ery chrześcijańskiej, lub opis dziwacznego testamentu tego rodzaju: W r. 1929 w Indianopolis testator złożył 50.000 dolarów na r-ku oprocentowanym z zastrzeżeniem, że wkład ten podniesiony być może dopiero w r. 2129 t. j. za 200 lat. W przeciągu tego czasu suma ta wzrośnie 3200 razy i wyniesie 160.000.000 dolarów, albo, że w Sud Dakota (Ameryka) 15.000 rojów pszczół wyrobiły 2.250.000 funtów miodu i 20.000 f. wosku i t. p.

Tego rodzaju curiosa oddziałowują na umysł dziecka bardzo silnie.

(c. d. n.). *S. Sakłak*

Zasady i cele korzystania z redyskonta.

Najbardziej upowszechnioną formą kredytu, udzielanego komunalnym kasom oszczędności przez instytucje kredytowe, stanowi redyskonto czyli skup weksli, pochodzących z tranzakcyj kas z ich klijentami. Mimo, że znaczna część komunalnych kas oszczędności współpracuje z bankami w zakresie redyskonta weskli od szeregu lat i posiada w tej mierze poważne doświadczenie, to niemniej uważamy za pożyteczne dać poniżej ogólną charakterystykę tego rodzaju operacyj, wskazać na istniejące w tej dziedzinie braki i niedomagania, wreszcie ustalić wytyczne, zmierzające ku usprawnieniu pracy kas oszczędności w ich stosunkach z instytucjami kredytowemi.

Z pośród szeregu operacyj kasy, stwarzających dopływ środków obrotowych, kredyt redyskontowy wyróżnia się szczególnie swą płynnością i elastycznością w zastosowaniu do całokształtu czynności kasy i, o ile jest należycie i celowo wyzyskany, staje się czynnikiem równowagi niezmiernie pożytecznym.

Ponieważ spotykaliśmy się z szeregiem faktów, że pojęcie kredytu redyskontowego nie było należycie zrozumiane, wskutek czego wynikały nawet na tem tle pewne nieporozumienia kas oszczędności z instytucjami kredytowemi, uważamy za potrzebne naszkicować pokrótce główne zasady tego kredytu.

Kredyt w formie redyskonta weksli bywa przyznawany komunalnym kasom oszczędności przez poważniejsze banki, w pierwszym rzędzie przez instytucję emisyjną oraz banki państwowe i komunalne. W ustalonych zgóry ramach kredytu, bank nabywa od kasy oszczędności poszczególne partje weksli, zaopatrzone w żyro (porękę) Kasy.

Zakwalifikowanie weksli do skupu uzależnione jest od jakości złożonego materjału wekslowego, zachowania przez klijenta (kasę) wymagań danego banku i jego przepisów oraz od zgodnego z bankiem księgowania na rachunku dyskonta weksli.

Poza powyższemi warunkami, bankowi, jako nabywcy weksli, przysługuje prawo wolnego wyboru materjału wekslowego, nadającego się do skupu, przyczem nieprzyjęcie danego obligu może nastąpić bez motywów.

Ponadto bankowi, jako właścicielowi weksli ustąpionych mu w drodze cesji, pozostawia się wolną rękę co do dalszej dyspozycji materjałem wekslowym, t. j. prawo odstępowania weksli innym instytucjom kredytowym oraz sposób przedstawienia tychże weksli kasie do zapłaty.

Z powyższej krótkiej charakterystyki kredytu redyskontowego wynika, iż stanowi on tranzakcję, uzależnioną od wielu okoliczności, podlegającą różnym fluktuacjom, które decydują a tem, że wpływy gotówkowe z redyskonta nie mogą być traktowane narówni z innemi wpłatami na rzecz kasy.

Jeżeli więc chodzi o pokrywanie zobowiązań kasy wyżej wspomnianemi wpływami z redyskonta, to względy ostrożności nakazują, a b y p o l e c e n i a p r z e k a z ó w w z g l ę d n i e p r z e l e w ó w b y ł y u s k u t e c z n i a n e p o o t r z y m a n i u o d b a n k u o b l i c z e n i a w a l u t y d y s k o n t o w e j (noty dyskontowej); t o s a m o d o t y c z y c z e k ó w w y s t a w i a n y c h n a r a c h u n e k w p ł y w ó w z r e d y s k o n t a. Stałe przestrzeganie powyższej zasady jest konieczne, jeżeli chcemy uniknąć przykrych dla kasy konsekwencyj spowodowanych niemożnością wykonania przez bank polecenia przekazu lub niehonorowaniem czeku, na który waluty z redyskonta nie starczyło.

Obecnie nasuwa się pytanie, co należy uczynić, ażeby stworzyć sobie pewność, że tranzakcja skupu weksli dojdzie do skutku, i że otrzymamy walutę w spodziewanej wysokości i we właściwym terminie.

Zależy to przedewszystkiem od podawcy weksli t. j. Kasy Oszczędności.

A więc w pierwszym rzędzie kasa winna prowadzić rachunek redyskonta z taką ścisłością, ażeby w każdej chwili wiadomą była wysokość wyzyskanego, względnie niewykorzystanego kredytu.

Następnym warunkiem jest zachowanie przepisów danego banku, obowiązujących w zakresie

redyskonta weksli oraz dobór odpowiedniego materjału wekslowego. Na tym ostatnim momencie zatrzymamy się nieco dłużej, gdyż dobór odpowiedniego materjału wekslowego ma decydujące znaczenie nietylko w chwili redyskonta, lecz wywiera bezpośredni wpływ na dalsze korzystanie z kredytu.

Przedewszystkiem więc do redyskonta w bankach nadają się weksle klijentów, których zdolność kredytowa nie budzi zastrzeżeń.

Warunek ten jest konieczny zarówno ze względu na opinję materjału dyskontowego kasy w odnośnym banku, jako też z uwagi na konsekwencje, zagrażające kasie w razie niewykupienia weksli przez wystawców, co znowu pociąga za sobą konieczność naruszenia odpowiednich rezerw na pokrycie niewykupionych weksli.

Możemy spotkać się z zarzutem, iż ustalenie wypłacalności klijentów trudnem jest w obecnym okresie obniżenia zdolności płatniczej sfer rolniczych oraz drobno - rzemieślniczych, kupieckich i przemysłowych, z których rekrutuje się przeważnie klijentela kas oszczędności; zgadzamy się, iż absolutnej pewności w tym względzie osiągnąć się nie da, istnieją jednak środki, przy pomocy których możemy osiągnąć potrzebną nam w tej mierze orjentację. Równie ważnym, a przytem wpływającym na efekt doraźny czynnikiem jest strona formalna weksli.

Przepisy prawa wekslowego dają nam pod tym względem wytyczne ogólne; pozatem jednak muszą być pilnie przestrzegane wymagania poszczególnych banków, wszystkie zresztą w ogólnym zarysie oparte na formach, ustalonych przez Bank Polski. Istnieją, jak wiadomo, trzy zasadnicze typy weksli: weksel własny (sola), ciągniony, czyli trasowany (prima) i poręczony.

Wszystkie te trzy rodzaje weksli nadają się do redyskonta, przyczem najchętniej przyjmowane są weksle własne, a ostatnio prowadzona jest ze strony Banku Polskiego akcja w kierunku upowszechnienia wekslu ciągnionego (akceptu). Zgodnie z § 46 statutu kas oszczędności każdy weksel musi być zaopatrzony conajmniej w dwa podpisy.

Forma wekslu musi być bez zarzutu.

Najdrobniejsze nawet poprawki, przeróbki lub wycierania decydują o zdyskwalifikowaniu wekslu.

Poza wymaganemi przez prawo cechami wekslu, koniecznem jest, aby wystawcy, akceptanci, żyranci lub poręczyciele podpisywali się pełnem imieniem i nazwiskiem; niezbedne są również ich dokładne adresy, które muszą być wymienione na wekslach. Większe firmy handlowe i przedsiębiorstwa mogą podpisywać się w formie, stwierdzonej w rejestrze handlowym. Weksle podpisane przez pełnomocników i plenipotentów (nie prokurentów) muszą zawierać wyjaśnienie, wobec jakiego notarjusza akt pełnomocnictwa został sporządzony, ze wskazaniem numeru repertorjum notarjusza. Ten ostatni warunek dotyczy zarówno wystawców, jak akceptantów, żyrantów i poręczycieli.

Omawiając formalną stronę weksla, nie możemy pominąć stanowiska niektórych kas oszczędności pod tym względem zajmowanego. Kasy te uskarżają się mianowicie, że niedokładna, często wręcz wadliwa forma weksli wynika z powodu, że materjał tego rodzaju dostarczany bywa kasie w formie gotowej, przez jej klijentelę, na co kasa, ze względów technicznych, wpływu mieć nie może.

Ze stanowiskiem tem zgodzić się nie możemy. Istnieje cały szereg sposobów wdrożenia klijenteli do należytego wystawiania i podpisywania weksli.

W kasach o klijenteli przeważnie wiejskiej, rolniczej, materjał wekslowy pochodzi w większości z pożyczek.

Ponieważ zaś procedura wyjednania i podjęcia pożyczki najczęściej wymaga obecności klijenta w kasie, nadarza się sposobność, aby weksel, wypełniony należycie przez personel kasy, był przez tegoż klienta na miejscu według udzielonych mu wskazówek podpisany. W kasach miejskich, prowadzących operacje wśród kupiectwa lub rzemiosła, sprawa o tyle się komplikuje, że kasa poza wydawaniem pożyczek, udziela również kredytu dyskontowego, czyli przyjmuje od klijentów gotowy materjał wekslowy. I tu jednak, przy większej inicjatywie ze strony kasy, znajdą się środki zaradcze.

Bardzo praktycznem byłoby mianowicie doręczać klijentom dokładnie i przejrzyście zredagowane formularze, w których wymienione byłyby warunki, jakim winny odpowiadać składane do dyskonta weksle, pozatem zaś udzielać im najbardziej szczegółowych wyjaśnień i wskazówek. Jesteśmy przekonani, że należycie prowadzona w tym kierunku propaganda, mogłaby stopniowo przynieść pożądane skutki, zwłaszcza o ile byłyby wprowadzone pewne sankcje zmuszające klientelę do zastosowania się do wymagań kasy.

Jako bezpośrednio związaną ze sprawą korzystania z redyskonta, musimy poruszyć jeszcze kwestję sposobu regulowania przez kasy oszczędności należności z tego tytułu w stosunku do banków udzielających kredytu.

Dzięki zaufaniu, jakie po dłuższej współpracy z bankami wyrobiły sobie komunalne kasy oszczędności, inkaso weksli zdyskontowanych kasom jest następnie im powierzane. Operacje te zapoczątkował Polski Bank Komunalny w Warszawie, a obecnie szereg innych poważnych banków przesyła kasom do inkasa weksle, które przedtem w drodze skupu od nich nabyły.

Zdawaćby się mogło, że inkaso tego rodzaju, będące kwestją zaufania, powinno być z reguły dokonywane z precyzyjną dokładnością i punktualnością.

Niestety, i tutaj działalność kas oszczędności często szwankuje.

Należności inkasowe bywają przekazywane z opóźnieniem, często przetrzymywane przez czas dłuższy, co hamuje dalsze redyskonto weksli, a czasem wprost je uniemożliwia. Nie potrzebujemy chyba przytaczać żadnych motywów na poparcie twierdzenia, że działalność kas w tym zakresie musi być bez zarzutu i, że do tego dążyć należy wszelkiemi rozporządzalnemi środkami, w zrozumiałym interesie kas oraz banków kredytowych.

Pozostaje nam jeszcze do omówienia kwestja pierwszorzędnej wagi, mianowicie, celowości wykorzystania redyskonta weksli. Musimy przyjąć za zasadę, że kredyt redyskontowy w banku **musi być traktowany przedewszystkiem jako rezerwa,** która może być uruchomiana tylko w razie konieczności, a więc znaczniejszego wycofywania wkładów oszczędnościowych, większych wypłat z rachunków bieżących i t. p. wydatków, przekraczających normalne pokrycie z rezerw gotówkowych. Jeśli za-

sada powyższa nie może być całkowicie utrzymana, to względy racjonalnej gospodarki finansowej w kasie domagają się pozostawienia w charakterze rezerwy chociażby części kredytu redyskontowego np. 25—30%, przyznanego kasie kontyngentu. Jest to już minimum.

Że traktowanie kredytu redyskontowego w omawianej wyżej płaszczyźnie daje rezultaty dodatnie, dowodzi niezachwiana równowaga tych kas oszczędności, które politykę tego rodzaju stosują.

Bezpośredni i wyraźny wpływ na inne operacje kasy sposobu korzystania z redyskonta daje się odczuwać szczególniej tym kasom, które, posiadając wysokie kredyty redyskontowe w bankach, nie równoważą odpowiednio tych operacyj w innych pozycjach bilansu, dotyczących funduszów obrotowych.

Kasy powyższe winny prowadzić w zakresie redyskonta politykę wysoce ostrożną, jeżeli nie chcą znaleźć się w trudnej sytuacji.

Niejednokrotnie już wygłaszana była niezaprzeczenie słuszna opinja, że pomoc finansowa banków dla kas oszczędności, która w zaraniu działalności tych instytucyj oszczędnościowych była dla nich głównem oparciem, nie może być traktowana à la longue jako stałe źródło dopływu kapitałów.

Kasy komunalne wcześniej czy później będą musiały wreszcie oprzeć się na kapitałach własnych, wytworzonych w pierwszym rzędzie przez gromadzenie oszczędności.

Tymczasem obecnie jeszcze widzimy zjawisko wręcz przeciwne. Jeżeli chodzi o pomoc finansową instytucyj kredytowych, to cały szereg kas oszczędności liczy na pomoc banków, zwłaszcza w zakresie redyskonta, w szerszych rozmiarach niż na to pozwalają obecne możliwości.

I tak, kasy pracujące bez rezerw w bankach, posiadają swe obligo stale szczelnie wypełnione, w razie zaś znaczniejszego odpływu kapitałów i związanych z tem wypłat, zmuszone są kołatać do banków o kredyty dodatkowe o charakterze ratowniczym.

Ponieważ obecna konjunktura na rynku finansowym i cały szereg innych okoliczności nie zawsze dają możność instytucjom kredytowym należytego uwzględnienia interesów kasy, może się wytworzyć sytuacja, iż kasa stanie w obliczu niemożności wypłacenia wkładów oszczędnościowych, czy dopełnienia innych zobowiązań, dopuszczając w ten sposób do utraty zaufania wśród wkładców i do naruszenia swej równowagi finansowej.

Jak ujemne mogą być tego skutki dla powagi instytucji, jako placówki gromadzenia oszczędności, argumentów przytaczać nie potrzebujemy.

Uwagi nasze nie wyczerpują, rozumie się, tego tematu całkowicie. Podłoże tej lub innej polityki kasy w zakresie korzystania z kredytów jest bardzo często zależne od struktury organizacyjnej instytucji, od warunków terenu pracy kasy oszczędności i wielu innych czynników indywidualnych, ogólna jednak linja postępowania jest dla wszystkich jednakowa. Celem niniejszej pracy było usprawnienie praktyki kas oszczędności i ich współpracy z instytucjami finansowemi, dla tego właśnie celu przytoczyliśmy również szereg zasad elementarnych, które aczkolwiek winny być dobrze znane, jednak zbyt często bywają nieprzestrzegane.

Wychodzę z założenia, że na terenie każdej pracy, a w naszych instytucjach w szczególności, drobne często elementy mają duże znaczenie w całokształcie naszych poczynań i wymagają poświęcenia im wielkiej uwagi.

Henryk Pietkiewicz

Komunikaty Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędn.

Zarząd Związku uprasza o przyśpieszenie wpłaty zaległych składek wraz z %% zwłoki, oraz należności p/g rach. za przeprowadzone rewizje względnie wizytacje.

* * *

K. k. o. m. Grodziska Mazow. została zlikwidowana. Aktywa i pasywa tej kasy przejęła k. k. o. pow. Błońskiego w Grodzisku Mazowieckim. Wszelkie zatem zlecenia inkasowe i płatnicze na Grodzisk Maz. należy kierować do tej ostatniej kasy.

* * *

Siedziba k. k. o. powiatu Stopnickiego została przeniesiona ze Stopnicy do **Buska.**

* * *

Dn. 20 i 21 października r. b. odbyły się posiedzenia Komisji Zarządu Związku, powołanej do rozpatrywania na prawach Zarządu protokułów z rewizyj k. k. o. W zebraniu tem wzięli udział z ramienia Min. Sp. Wewn., p. Radca R. Lenartowicz, zaś z ramienia Min. Skarbu, p. Radca M. Stępniewicz. Rozpatrzono wyniki rewizji w następujących 19-tu k. k. o.

w powiatowych:

1) w Dubnie	9) w Płońsku,
2) „ Grajewie,	10) „ Równem,
3) „ Grodnie,	11) „ Sandomierzu,
4) „ Hrubieszowie,	12) „ Sarnach,
5) „ Kostopolu,	13) „ Sierpcu,
6) „ Krzemieńcu,	14) „ Sokółce,
7) „ Opatowie,	15) „ Włodzimierzu,
8) „ Ostrołęce,	16) „ Zdołbunowie,

w miejskich:

1) w Kowlu,	3) w Równem.
2) „ Ołyce.	

* * *

Dn. 25 i 29 października r. b. odbyły się posiedzenia Zarządu Związku, — na których rozpatrzono między innemi następujące sprawy:

Przyjęto w poczet członków 2 nowe powiatowe k. k. o., a mianowicie: k. k. o. powiatu Szczuczyńskiego w Szczuczynie koło Lidy i k. k. o. powiatu Wieluńskiego w Wieluniu. Z chwilą przyjęcia w poczet członków pomienionych 2-ch k. k. o. ilość członków Związek liczy 134.

Upoważniono Biuro Związku do przeprowadzenia rewizji w k. k. o. powiatu Lipnowskiego w Lipnie, która ma również przystąpić w poczet członków Związku.

Następnie wysłuchano sprawozdania Biura Związku, w szczególności przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie rachunkowe i bilans brutto na dzień 30 września 1931 r. Wydatki mieszczą się w ramach budżetu i faktycznych wpływów.

Plan prac rewizyjnych na r. 1931 został całkowicie już wykonany, a mianowicie zrewidowano 100 k. k. o., przyczem parę kas rewidowano po 2, a nawet 3 razy.

Załatwiono szereg spraw organizacyjnych, a między innemi postanowiono, że zalecenia porewizyjne będą podpisywane nadal przez członka Prezydjum Zarządu oraz Kierownika Biura lub też rewidenta zastępującego kierownika Biura.

Postanowiono odbyć dn. 26 i 27 listopada r. b. połączone posiedzenie Zarządu i Komisji Statutowej, powołanej przez Walne Zgromadzenie delegatów k. k. o. w dn. 10 maja r. b.

Rozważono sprawę propagandy radjowej i prasowej.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa polityki kredytowej w związku z przeżywanym kryzysem ekonomicznym, — a w szczególności:

a) sprawa upłynnienia aktywów kas,
b) sprawa ograniczeń co do przyjmowania wkładów płatnych na żądanie, oraz przyjmowania nowych kredytów,
c) sprawa egzekucji należności z weksli protestowanych,
d) sprawa spłat zadłużeń związków komunalnych w k. k. o.

W wyniku dyskusji postanowiono wystąpić z odpowiedniemi memorjałami do Min. Spr. Wewn., Min. Skarbu oraz Min. Sprawiedliwości.

Wiadomości bieżące

ORZECZNICTWO SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE

Przerwa przedawnienia wekslowego (art. 70 pr. weksl).

Na pytanie, czy zgłoszenie wniosku do sądu o nadanie wekslowi klauzuli egzekucyjnej przerywa przedawnienie, przewidziane w art. 70 prawa wekslowego, czy też przerwa ta następuje dopiero z chwilą doręczenia dłużnikowi nakazu egzekucyjnego, Sąd Najwyższy, orzeczeniem Izby Pierwszej z 2 stycznia 1931 r. C. 1733/30 odpowiedział, że **z chwilą zgłoszenia do Sądu wniosku o nadanie wekslowi klauzuli egzekucyjnej, a nie dopiero z chwilą doręczenia dłużnikowi nakazu egzekucyjego następuje przerwa przedawnienia, przewidzianego w art. 70 prawa wekslowego.**

Orzeczenie to Sąd Najwyższy motywuje tem, że „w tym przedmiocie art. 103 prawa wekslowego pozostawia w mocy przepisy, które prócz wymienionych w art. 70, 71 i 72 także innym środkom procesowym i egzekucyjnym przyznają również wpływ na rozpoczęcie i przerwę przedawnienia, a w szczególności na terenie, objętym działaniem rosyjskiej procedury cywilnej, przepisy, dotyczące wniosku o udzielenie klauzuli egzekucyjnej i doręczenia nakazu egzekucyjnego na podstawie wekslu; w ten sposób art. 103 odsyła do obowiązującej procedury, uznając ze swej strony, iż wniosek o udzielenie klauzuli ma wpływ na przerwę przedawnienia. Sąd, przyjmując wniosek o nadanie klauzuli, bada między innemi, czy żądanie nie jest przedawnione, i roszczeniom przedawnionym odmawia mocy egzekucyjnej, przyczem termin przedawnienia oblicza się w dniu zgłoszenia wniosku; gdyby zgłoszenie nie przerywało biegu przedawnienia, Sąd w dacie wydania decyzji mógłby się znaleźć w sprzeczności, o ileby tymczasem przedawnienie upłynęło, i zbędne byłoby badanie kwestji przedawnienia w dacie zgłoszenia wniosku; pozatem i wierzyciel, pomimo uzyskania nakazu sądowego, okazałby się w zupełnej zależności od sprawności komornika oraz od dobrej woli dłużnika, gdyby przerwanie przedawnienia miało nastąpić dopiero w dacie doręczenia dłużnikowi nakazu egzekucyjnego; wreszcie i procedura obowiązująca wiąże przerwę przedawnienia z datą zgłoszenia żądania do Sądu, nie zaś z datą doręczenia pozwanemu wezwania na rozprawę lub doręczenia nakazu egzekucyjnego; również art. 71 p. a) i b) w sprawach procesowych za datą przerwania przedawnienia uznaje zgłoszenie żądania przed Sądem.

W świetle tych przepisów bezpodstawne jest twierdzenie, iż przerwa przedawnienia następuje w dacie dojścia do świadomości dłużnika o nastąpieniu przerwy. Nie można również uznać za trafną wykładni art. 103 pr. weksl., iż dla przerwania przedawnienia niezbędne jest nastąpienie obu wymienionych w tym artykule czynników: zgłoszenia wniosku i doręczenia nakazu egzekucyjnego; nietrafność tej interpretacji stwierdza przedewszystkiem okoliczność, iż art. 103, jak wynika z wyraźnej jego treści, nie wprowadza do obowiązującej procedury żadnych zmian, a powtóre nie zsumowuje wniosku o udzielenie klauzuli z doręczeniem nakazu w jedną całość, mającą decydować o przerwie przedawnienia, a jedynie w drodze wyliczenia przytacza te dwa środki procesowe, które, zdaniem prawodawcy, zgodnie z procedurą, mają wpływ na przerwę przedawnienia; zsumowanie takich dwóch czynów procesowych, następujących w różnym czasie, byłoby nawet niedorzecznością, skoro bowiem dopiero doręczenie nakazu miałoby przerwać przedawnienie, wzmianka o postawieniu wniosku byłaby zgoła zbędna.

Skarga z weksla przedawnionego (art. 75 pr. weksl.) o niesłuszne zbogacenie się wystawcy.

Sąd okręgowy zatwierdził wyrok sądu grodzkiego, którym zostało zasądzone od pozwanego X na rzecz powoda Y 110 dolarów lub równowartość ich 979 zł. z różnicą kursu, uznając w tej sumie za stwierdzoną pretensję powoda z tytułu niesłusznego zbogacenia się pozwanego, wystawcy weksla własnego, którego zobowiązanie wekslowe zgasło wskutek przedawnienia.

Skarga kasacyjna, rozpatrywana przez Sąd Najwyższy, zarzuca, że powód nie wykazał, na czem polega niesłuszne zbogacenie się pozwanego i w jakiej sumie ono się wyraża, i że Sąd Okręgowy niewłaściwie oparł się na wzmiance w wekslu o otrzymaniu waluty, gdyż o ileby uważać powyższą treść wekslu za stwierdzenie zbogacenia się dłużnika, przepis art. 70 prawa wekslowego nie miałby żadnego znaczenia;

przewidziana w art. 75 tego prawa skarga niczem nie różniłaby się od zwykłego powództwa wekslowego.

Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, „że zarzuty powyższe nie są zasadne; aby uzyskać zapłatę z weksla w drodze skargi z art. 75 pr. weksl., posiadacz weksla winien udowodnić zbogacenie się pozwanego, wystawcy wekslu własnego bądź trasowanego, lub akceptanta weksla trasowanego, wskutek zgaśnięcia zobowiązania wekslowego, przy **wekslu własnym dowodem powyższego zbogacenia się wystawcy jest otrzymanie przez niego waluty wekslowej i tę okoliczność obowiązany jest powód wykazać,** przedstawiając odpowiednie dowody; za dowód taki mógł Sąd Okręgowy uznać zamieszczoną w wekslu, chociaż przez art. 1 i 99 pr. weksl. nie wymaganą klauzulę walutową, jako stwierdzone podpisem dłużnika oświadczenie jego o otrzymaniu waluty wekslowej; oparcie więc przez Sąd Okręgowy zasądzenia powództwa na powyższej treści wekslu nie stanowiło bynajmniej zwolnienia powoda od obowiązku udowodnienia istnienia zbogacenia się po stronie pozwanego i wobec tego nietrafne jest twierdzenie skarżącego, iż w razie przyjęcia stanowiska Sądu Okręgowego nie byłoby żadnej różnicy między skargą z art. 75 pr. weksl., a powództwem wekslowem, wytoczonem przed upływem przedawnienia". Z tych względów Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddalił.

Teza Sądu Najwyższego: Dowodem zbogacenia się wystawcy wekslu własnego jest otrzymanie przezeń waluty wekslowej, stwierdzone zamieszczoną w wekslu klauzulą walutową.

(Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego z 23 października 1930 r. C. 1273/30).

Zobowiązanie z wekslu skonfiskowanego przechodzi na Skarb Państwa.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w St. został na zasadzie art. 4 ustawy z 2 marca 1923 r. (Dz. U. poz. 154) skonfiskowany i odebrany B. P. weksel, opiewający na kwotę 400 dol., podpisany przez osobę X i żyrowany (in blanco) przez Bank Dyskontowy w Gdańsku. Na tej podstawie Skarb Państwa, jako posiadacz powyższego weksla, wniósł powództwo przeciwko wystawcy osobie X o zasądzeniu pozwanego na zapłacenie sumy wekslowej 400 dol. lub równowartości w złotych w dniu zapłaty. Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, zarzucając brak po stronie powoda (Skarbu Państwa) prawnej legitymacji do dochodzenia spornej pretensji wekslowej. Ponieważ weksel opatrzony był indosem in blanco Banku Dyskontowego w Gdańsku, a więc B. P., któremu został skonfiskowany, posiadał prawną legitymację do dochodzenia pretensyj z tego weksla, Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną osoby X, w której domagała się ona, uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego, mocą którego równowartość sumy 400 dol. została zasądzona na rzecz Skarbu Państwa, stojąc na stanowisku, że „konfiskata weksla, orzeczona na zasadzie art. 4 ustawy z 2 marca 1923 r. (Dz. U. poz. 154) przenosi na Skarb Państwa nietylko własność samego wekslu, jako dokumentu, ale także wynikającą z niego wierzytelność wekslową, o ile oczywiście wierzytelność ta przysługiwała osobie, w której pasiadaniu weksel uległ konfiskacie".

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 2) Sądu Najwyższego z 20 marca 1931 r. C. 414/30).

KRONIKA KRAJOWA

Umowa rozrachunkowa w obrotach pieniężnych z Austrją.

Przepisy dewizowe, obowiązujące od kilku tygodni w Austrji, utrudniają, a w licznych wypadkach nawet uniemożliwiają eksporterom polskim inkasowanie należności od dłużników austrjackich, gdy dłużnicy polscy, wobec braku w Polsce reglamentacji obrotów dewizowych z zagranicą, spłacają bez ograniczeń swe zobowiązania wobec Austrji. Z takiego stanu rzeczy wynika faktyczne uprzywilejowanie dłużników austrjackich na niekorzyść eksporterów polskich. Pragnąc stan ten zlikwidować i oprzeć obroty pieniężne z Austrją na zasadzie wzajemności, Bank Polski zawarł z Bankiem Narodowym Austrjackim umowę kompensacyjną, której najważniejsze postanowienia są następujące:

Obywatele polscy, mający z jakiegokolwiek tytułu zobowiązania wobec wierzycieli austrjackich, składają sumę długu w złotych do Banku Polskiego na rachunek Austrjackiego Banku Narodowego celem przekazania austrjackiemu wierzycielowi; analogicznie, dłużnicy austrjaccy wpłacają swe zobowiązania wobec wierzycieli polskich w szylingach do Austrjackiego Banku Narodowego na rachunek Banku Polskiego. Wymienione banki zawiadamiają się nawzajem o przyjętych wpłatach, polecając wypłacanie ich równowartości w walucie kraju wierzyciela. Wypłata ta następuje jednak tylko o tyle, o ile na rachunku przekazującego banku znajduje się wystarczające pokrycie.

Umowa ma na celu ochronę interesów polskich eksporterów, na rzecz których będą używane wpływy, wpłacane przez obywateli polskich tytułem przekazów do Austrji; umowa będzie przeto mogła spełnić swe zadanie wówczas, gdy wszystkie przekazy pieniężne, dokonywane z jakiegokolwiek tytułu z Polski do Austrji, bez względu na walutę, na jaką opiewają, będą przeprowadzane przez rachunek kompensacyjny w Banku Polskim.

Przekazy do Austrji, podlegające wykonaniu w wymieniony sposób, przyjmują, począwszy od 1 grudnia 1931 r. oddziały Banku Polskiego oraz instytucje bankowe, zajmujące się operacjami zagranicznemi.

Gazeta Handlowa zaopatruje tę wiadomość następującemi uwagami: „Jakkolwiek powyższa umowa nie jest w pełni „clearingową", gdyż niema mowy o przelewaniu nadwyżek z jednego banku emisyjnego do drugiego, to jednak stanowi ona korzystne załatwienie sprawy pokrywania należności eksporterów polskich do Austrji. Zapewnia ona bowiem możność zatrzymania zobowiązań polskich — z jakichkolwiek tytułów — wobec wierzycieli austrjackich. Tak, więc dla wyrównania salda bilansu handlowego polsko-austrjackiego — jak dotąd stale dla nas czynnego — posłużyć mają nietylko zobowiązania polskich importerów w stosunku do Austrji, ale także i wszelkie inne zobowiązania z bilansu płatniczego wynikające — jak oprocentowanie czy raty amortyzacyjne spłacane przez przedsiębiorstwa i banki polskie na rzecz banków wiedeńskich i t. p. — Należy przytem zaznaczyć, że umowa ta nie obejmuje węgla, którego eksport do Austrji jest oddzielnie uregulowany. Rozrachunki dokonywane będą na podstawie kursu parytetowego 100 szyl. = 125,43 zł., co stanowi poważną korzyść dla naszych eksporterów.

Równocześnie należy z całą mocą podkreślić, że porozumienie między Bankiem Polskim a Austr. Bankiem Narodowym nie ma żadnych cech reglamentacji dewizowej, a ma jedynie na celu ochronę interesów naszego eksportu do Austrji. Porozumienie to nie jest zresztą jedyne w swoim rodzaju, gdyż toczą się obecnie rokowania w sprawie analogicznych porozumień dewizowych między Austrją a Czechosłowacją i Austrją a Szwajcarją.

Jak z tego wynika, porozumienie takie dochodzi do skutku nietylko między państwami, które wprowadziły reglamentacje

dewizową, jak Czechosłowacja, ale także z takiemi, w których niema mowy o ograniczeniu obrotu dewizami jak Szwajcarja i Polska.

Dla polskiego eksportu jest to konieczność, gdyż z powodu zaostrzenia kryzysu finansowego szereg państw, w tem prawie wszyscy sąsiedzi Polski, wprowadził mniej lub więcej ostre przepisy reglamentujące obieg dewizowy. (Niemcy, Włochy, Austrja, Czechosłowacja, Węgry, Danja, Szwecja, Jugosławja, Finlandja, Łotwa, Litwa, Estonja, Turcja i Grecja)

Stopa dyskontowa Banku Gdańskiego.

Emisyjny Bank Gdański obniżył stopę dyskontową z 6 na 5%, lombardową z 7 na 6%.

Zjazd powiatów województwa Wołyńskiego.

W dniach 21 i 22 b. m. odbył się w Krzemieńcu zjazd przedstawicieli samorządu powiatowego województwa Wołyńskiego, zwołany przez Związek Powiatów.

Między innemi sprawami wiceprezes Związku Powiatów p. W. Gajewski zreferował sytuację komunalnych kas oszczędności na tle obecnego kryzysu oraz konieczność nie egoistycznego ale opiekuńczego ustosunkowania się powiatów do swoich kas.

Po dłuższej dyskusji zjazd przyjął rezolucję zgłoszoną przez delegata pow. Włodzimierskiego p. Malona następującej treści:

„Zjazd wzywa związki poręczające k. k. o. aby do dnia 31. III. 32 r. spłaciły swym kasom zaciągnięte pożyczki do wysokości przewidzianej przez statuty kas t. j. do 20% wkładów oszczędnościowych.

W razie niemożności dokonania tego z sum budżetowych roku bieżącego odpowiednie kredyty powinny być przewidziane w wydatkach zwyczajnych budżetu r. 1932/33.

Zjazd delegatów Komunalnych Kas Oszczędności województwa Nowogródzkiego.

W dniu 14. XI. r. b. odbył się w Nowogródku I zjazd delegatów Komunalnych Kas Oszczędności województwa nowogródzkiego, zwołany przez wojewodę.

W zjeździe wzięło udział 14 delegatów kas oraz przedstawiciele Państwowego Banku Rolnego Oddziału w Wilnie. Wileńskiego oddziału Banku Gosp. Krajowego i Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności w Warszawie.

Zadaniem zjazdu było omówienie najaktualniejszych zagadnień komunalnych kas oszczędności, które pozwoliły by podnieść usprawnienie dotychczasowej działalności kas do wymaganego stanu.

Na zjeździe zostały wygłoszone referaty na tematy następujących zagadnień: komunalne kasy oszczędności województwa nowogródzkiego, konieczność ujednostajnienia księgowości i biurowości kas, racjonalnego prowadzenia polityki kredytowej i o metodach propagandy oszczędności.

W referacie o komunalnych kasach województwa, wygłoszonym przez referenta Wydziału Samorządowego województwa p. Kaczyńskiego, omówiona została rola i znaczenie kas w dopełnianiu własnych środków pieniężnych i w odbudowie kapitału krajowego, w celu udostępnienia kredytu szerokim masom ludności potrzebującej.

Z referatu tego wynika, że kasy oszczędności województwa nowogródzkiego są poważnym czynnikiem w gromadzeniu kredytów pieniężnych. Jak wynika ze sprawozdań na dzień 30 XII. 1930 r. — posiadały kapitał zakładowy w kwocie 300.591 zł., fundusze rezerwowe 29.327 zł. czyli razem fundusze własne osiągały okrągłą sumę 330.000 zł. wobec sumy tych kapitałów w pierwszym roku na 31. XII. 1927, 102.626 złotych. Wykazuje to duży wysiłek samorządu powiatowego, który tak znaczne sumy z budżetów swoich mógł kasom dotować.

Wkłady na książeczki oszczędnościowe na 31 XII. 1930 r. wynosiły 700.322 zł. wobec 147,442 zł. na dzień 31 XII. 1927 r.

Ogólna suma udzielonych przez kasy pożyczek wynosiła wedle stanu na dzień 31 XII. 1930 r. 5.155.611 zł. wobec 927.859 zł. w roku 1927.

Przytoczone w krótkości w głównych cyfrach dane o rozwoju 7 kas oszczędności województwa nowogródzkiego (bez powiatu szczuczyńskiego, w którym kasę uruchomiono w lipcu 1931 r.) w dziedzinie wkładów świadczą również o rozwoju tych instytucji, aczkolwiek wskutek przewlekłego kryzysu gospodarczego zdolność oszczędzania ludności zwłaszcza województw północno-wschodnich nawiedzanej w ostatnich latach klęskami żywiołowemi (nieurodzaj, gradobicia, powódź) — jest bardzo ograniczona.

W końcu swego referatu, referent omówił niedomagania i uchybienia kas, które mają miejsce zarówno w dziedzinie organizacyjnej jak i rachunkowej, a w wielu wypadkach są natury zasadniczej zwłaszcza w dziedzinie kredytowania Związków Komunalnych.

W referacie pod tytułem „Ujednostajnienie księgowości i biurowości", wygłoszonym przez p. B. Szeptunowskiego, Dyrektora K. K. O. z Lidy, zostały omówione ogólne zasady i przepisy o biurowości, system księgowości i rachunkowości kas, sprawy etatów biurowych, lokali i konieczności zakładania bibliotek fachowych przy kasach.

Referat o polityce kredytowej wygłosił Dyrektor K.K.O. powiatu nowogródzkiego poseł Małynicz.

W referacie tym omówione zostały cele i zadania kas oszczędności, kredyt wogóle, płynność i oprocentowanie kapitału w kasach, teren i zakres działalności, kogo należy kredytować, celowość kredytów, maksymalna wysokość udzielanych pożyczek, kredytowanie związku poręczającego, stosunek K. K. O. do spółdzielni wogóle, formy kredytu i gwarancje udzielone przez kasy oszczędności.

W końcowym referacie p. t. „Metody propagandy oszczędności" dyrektor K. K. O. powiatu wołożyńskiego p. Wajman omówił konieczność stosowania różnorodności metod w dziedzinie propagandy oszczędności, jak prasa, wydawnictwa, odczyty, pogadanki, skarbonki i t. p., gdyż oszczędność wogóle, a w dobie obecnej w szczególności, jest koniecznością państwową. Wreszcie referent podniósł trudności jakie w województwach wschodnich w dziedzinie propagandy należy zwalczać, które to trudności zostały spowodowane nieufnością ludności do instytucyj kredytowych wogóle, spowodowaną utratą przez ludność oszczędności złożonych w kasach państw zaborczych, a szczególniej w przedwojennej Rosji.

Zamykając Zjazd, Naczelnik Wydziału Samorządowego p. Galasiewicz, dziękując delegatom za wzięcie udziału w obradach, zreasumował dodatnie wyniki Zjazdu, przyczem głównie podkreślił, że miejscowe organa kas dotychczas nie przedsiębrały wszystkich rozporządzalnych środków do należytego wyzyskania sił społecznych niewątpliwie w terenie się znajdujących.

„Gazetka Oszczędnościowa".

Jak wiadomo wychodzi w Poznaniu miesięcznik p. t. „Gazetka Oszczędnościowa", poświęcona propagandzie oszczędności. Pismo to, którego istnienie datuje się zaledwie od 9 miesięcy, zdobyło sobie już dzisiaj — dzięki wszechstronności ujmowania tematów i ich różnorodności — ogromną

poczytność w całej Polsce. Szczególną uwagę „Gazetka Oszczędnościowa" zwraca na propagowanie idei oszczędności wśród młodzieży, słusznie uważając, że sprawie tej należy obecnie poświęcić najwięcej uwagi.

„Gazetka Oszczędnościowa" dociera za pośrednictwem Komunalnych Kas Oszczędności, które rozdają ją bezpłatnie w większych ilościach jako materjał propagandowy, do rąk najszerszego ogółu tak na wsi jak i w miastach, dzięki czemu przyczynia się w dużej mierze do tak pożądanego krzewienia zmysłu oszczędności w Polsce.

Byłoby wskazane, aby wszystkie K. K. O., — które dotąd nie zgłosiły stałej prenumeraty „Gazetki", uczyniły to jaknajszybciej w dobrze zrozumianym własnym interesie.

Chcąc Kasom ułatwić organizację propagandy oszczędności, wydaje Komitet Wydawniczy „Gazetki" osobny kwartalnik p. t. „Poradnik Propagandowy", który wszystkie K. K. O. otrzymują bezpłatnie.

Adres Redakcji i Administracji „Gazetki Oszczędnościowej" oraz „Poradnika Propagandowego" Poznań, Piekary 20-21.

Losowanie papierów procentowych w listopadzie b. r.

W listopadzie r. b. odbędą się losowania następujących papierów procentowych: 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej, 4 proc, premjowej pożyczki dolarowej serji III, 8 proc. obligacyj Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie, 4 proc. i 4 i pół proc listów zastawnych konwersyjnych Banku Gospodarstwa Krajowego, 7 proc. i 8 proc. listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego 4 i pół proc., 5 proc. i 8 procent listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy. W tymże miesiącu przypada również termin płatności kuponów od następujących papierów procentowych: 8 proc. obligacyj Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie, 8 proc. listów zastawnych dolarowych Akcyjnych Banku Hipotecznego we Lwowie. Termin płatności tych papierów przypada na 1-go listopada r. b.

Wzrost wkładów w P. K. O.

Wrzesień r. b. przynosi P. K. O. dalszy wzrost zarówno kapitału oszczędnościowego, jak i liczby oszczędzających. W ciągu września wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły o dalsze 3 i pół miljona zł. i osiągnęły na koniec miesiąca złotych 259.829.705, łącznie zaś z wkładami, pochodzącemi z waloryzacji 292,294,756 złotych.

Przyrost liczby oszczędzających w P. K. O. wyraził się liczbą 17 tys. nowych książeczek oszczędnościowych. Ogólna liczba czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. wyniosła na koniec września 681,445, łącznie zaś z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji 722,291 książeczek.

Upadłości ogłoszone we wrześniu.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego we wrześniu na terenie całej Polski ogłoszono ogołem 59 upadłości, wobec 37 w sierpniu i 67 w lipcu.

Ogółem w ciągu pierwszych trzech kwartałów r. b. ogłoszono 558 upadłości, gdy w tymże czasie w roku poprzednim ogłoszono 635 upadłości.

T rytorjalny podział upadłości przedstawia się jak następuje:

	wrzesień	1-IX. 1931 r.
woj. centralne	40	303
„ wschodnie	1	10
„ zachodnie	11	161
„ południowe	7	84
Razem	59	558

Według rodzajów przedsiębiorstw, stan upadłości przedstawia poniższa tablica:

	wrzesień	1-IX. 1931 r.
spółki akcyjne	2	32
„ z ogr. odpow.	6	79
spółdzielnie	4	26
spółki firmowe i komandytowe	8	76
przedsiębiorstwa jednoosobowe	33	326
niehandlujący	6	19

wreszcie według przedmiotu zainteresowań firm; we wrześniu w przemyśle metalowym ogłoszono 2 upadłości, maszynowym: elektrotechnicznym —1, chemicznym —1, włókienniczym —4, papierniczym —1, drzewnym — 4, spożywczym —2, poligraficznym —1, budowlanym —1, w handlu towarowym —28, pieniężnym —1.

Protesty weksli w październiku.

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, opublikowanych w ostatnim zeszycie „Wiadomości Statystycznych" na terenie Rzeczypospolitej Polskiej w październiku r. b. ogółem zaprotestowano 434 tysięcy sztuk weksli na sumę 117.816 tysięcy złotych, gdy we wrześniu protesty objęły 416 tysięcy sztuk weksli na sumę 103 849 tysięcy złotych, a w sierpniu — 404 sztuk weksli na sumę 100.893 tysięcy złotych.

Wartość przeciętna jednego weksłu zaprotestowanego dla października stanowi 272 złote, gdy dla dwu poprzednich miesięcy 250 złotych.

Według województw i ważniejszych miast protesty weksli przedstawiają się jak poniżej:

Województwa i miasta	liczba weksli w 1000 sztuk	wartość weksli w 1000 złotych
m. st. Warszawa	74,1	26.356
woj. Warszawskie	27.5	6.387
Łódzkie	56.4	14.297
Kieleckie	48,2	9.883
Lubelskie	30.0	6.665
Wołyńskie	19,6	4.298
Białostockie	23,3	4.378
Wileńskie	15,3	2.785
Nowogródzkie	9,7	1.903
Poleskie	10,2	1.766
Poznańskie	26,2	12.068
Pomorskie	11,0	4.870
Śląskie	12,9	4.370
Krakowskie	27,4	7.348
Lwowskie	26,1	7.217
Stanisławowskie	8,5	1.699
Tarnopolskie	7,6	1.526
miasto: Łódź	30,1	8.853
Kielce	6,0	1.756
Częstochowa	5,6	1.137
Sosnowiec	4,1	986
Lublin	8,9	2.655
Białystok	6,3	1 208
Wilno	10.6	2.082
Nowogródek	1,3	271
Brześć n. B.	3,1	543
Łuck	3,4	1.117
Poznań	9 8	5.745
Bydgoszcz	3.3	1.699
Toruń	1.3	1.081
Katowice	3,9	1.841
Kraków	10,5	3.588
Lwów	11,1	3.995
Stanisławów	2,5	557
Tarnopol	1,7	376

W porównaniu do września nastąpił wzrost protestów we wszystkich województwach w mniejszym lub większym stopniu, jedynie na terenie województwa Lwowskiego w pa-

październiku zaprotestowano weksli na mniejszą sumę, niż we wrześniu.

Według obliczeń Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i cen weksle protestowane stanowią w październiku 14,3 procent weksli płatnych w tym miesiącu (w odniesieniu do sumy), we wrześniu stosunek ten wynosił 12,2 procent, w sierpniu — 11,5 procent.

Komunalny Fundusz Pożyczkowo-Zapomogowy.

Administrowany przez Polski Bank Komunalny w Warszawie Komunalny Fundusz Pożyczkowy na dzień 1 października 1931 r. wynosił netto (po uwzględnieniu kosztów posiedzeń specjalnej Komisji powołanej do rozdziału tegoż funduszu) zł. 15.069.177.96. Na sumę tę składają się następujące pozycje: 1) pożyczki udzielone związkom komunalnym — złotych 14.500.393, 2) pożyczki przyznane lecz jeszcze niewypłacone z powodu niezałatwienia niezbędnych formalności — złotych 468.000 — oraz, 3) saldo do dyspozycji — zł. 100.784.96. Saldo zaś Komunalnego Funduszu Zapomogowego na tenże dzień wynosiło zł. 897.243.98. Z Funduszu tego udzielono do dnia 1 października 1931 r. ogółem 26 bezzwrotnych zapomóg na sumę 705.000 zł.

STATYSTYKA

Stan rachunków Banku Polskiego (tysiące złotych)

Stopa dyskontowa od 3. X. 1930—7½%	31. XII 1927	31. XII 1928	31. XII 1929	31. XII 1930	31. III 1931	30. VI 1931	30. IX 1931	10. X 1931	20. X 1931	30. X 1931
I. Pokrycie i zdolność emisyjna										
Złoto	519 900	621 600	700 517	562 244	562 886	567 700	568 056	576 047	585 009	594 014
Waluty zagraniczne zaliczone do pokrycia	687 500	527 100	418 571	288 417	256 205	230 400	115 841	98 989	86 200	78 332
II. Emisja na cele kredytowe										
Waluty niezaliczone do pokrycia	207 100	186 800	107 577	124 268	125 016	119 100	134 114	130 627	126 946	131 518
Portfel wekslowy . .	456 000	640 700	704 220	672 047	571 095	555 900	634 468	630 242	621 462	652 147
Pożyczki na zastaw papierów procent. . .	40 900	91 200	76 947	86 344	85 398	83 200	102 845	111 541	112 224	112 907
III. Zobowiązania i obieg										
Zobowiąz. natychmiast płatne	569 800	479 200	467 855	210 322	218 989	257 900	198 039	216 486	236 770	164 606
Obieg biletów bank.	1 003 000	1 295 300	1 340 263	1 328 198	1 260 511	1 230 000	1 224 793	1 187 045	1 153 547	1 254 025
IV. Pokrycie										
pokrycie kruszc.— wal.	77.40%	64.73%	61 89%	55 29%	55.37%	53,22%	48,47%	48.10%	48.28%	47,39%
Zdolność emisyjna .	3.018.500	2 871 700	2.797 800	2.126.500	2.047.800	1.995.200	1.709.742	1.682.590	1 678.022	1.680.865
Rezerwa emisyjna .	1.415.700	1.097.200	989.700	588.100	568.300	507.300	286.910	279.059	287.705	262.234

GIEŁDA.

Z giełdy pieniężnej.

W dniu 24 listopada r. b. notowano na Giełdzie Pieniężnej w Warszawie:

Dolary 8.89

Papiery w zł. zł.

7 listy zast. Pań. Banku Roln. . 83 25
8 listy zast. Pań. Banku Roln. . 94.00
7% listy zast. Banku Gosp. Kraj. . 83.25
7% obligacje Banku Gosp. Kraj. . 91.00
8% oblig. Budowl. Banku Gosp. Kraj. 83 25
8% listy zast. Banku Gosp. Kraj. . 94 00
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. . 93 00
8% oblig. Polsk. Banku Kom II em. 81.50
8% obligacje Pol. B. Kom. III i IV em. 93.00

Papiery państwowe:

5% Pań. Poż. Konwer. 1924 . . . . 41.75
4% Prem Poż. Inwestycyjna 79.50
10% Pożyczka kolejowa 105.00
4% Pożyczka dolarowa ser. III 43.00
7% Poż. stabilizacyjna . . . . . 58.50 – 60.50—58.25
3% Premj. poż. budowl. . . . . . . 31.75—31.50
Akcje Banku Polskiego . . . . 110.

Pozatem kosztują:

Ruble złote — (w żądaniu) 4.925
Ruble srebrne (1 rb. i 50 kop.) . . . . . —
Ruble srebrne — (drobny bilon) . . . . —
Gram czystego złota 5.9244

Ceny zbóż na giełdach krajowych.

Dnia 24 listopada r. b. płacono na giełdzie zbożowej w Warszawie — (za 100 kg.):

żyto	27.00—27.50	zł.
pszenica dworska	29.00—29.50	zł.
przenica zbierana	28 00—28 50	zł.
owies jednolity	25.50—26.50	zł.
owies zbierany	23.00—24.00	zł.
jęczmień browarny	25.00 —29 00	zł.
jęczmień na kaszę	27.75—26.75	zł.

Salezjańska Szkoła Graficzna, Warszawa ul. Ks. Siemca 6. Tel. 337-72.